


KLAUDIA CWOŁEK
redaktor wydania

Postać świętej Anny tak bardzo wpisana jest w pobożność śląską, że mówimy o niej „nasza święta”. I choć mamy do tego prawo, warto pamiętać, że podobnie myślą i czują także ludzie w innych rejonach Europy i świata. Nasza „góra ufnej modlitwy” na Opolszczyźnie nie jest jedynym miejscem, gdzie Babka Pana Jezusa odbiera szczególną cześć. Na stronach IV–V przedstawiamy mini-przewodnik po miejscach, szczególnie związanych z jej kultem. ■

ZA TYDZIEŃ

- WEEKEND DLA NARZECZONYCH. Intensywne przygotowanie do sakramentu małżeństwa.
- NA FILM DWIE ULICE DALEJ. Scena Bajka – kino Amok.
- TRASA ROWEROWA do Piekar.

Wyróżnienia św. Kamila

Nagrody po raz szósty

– Jest to nagroda dla zwykłych ludzi, którzy stają się niezwykli – mówił o. Wojciech Węglicki, proboszcz parafii św. Kamila w Zabrzu i członek kapituły przyznającej wyróżnienia św. Kamila.

15 lipca w Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu statuetki św. Kamila odebrali ks. prałat Józef Kusche, wieloletni proboszcz parafii św. Anny w Zabrzu, i w imieniu Zakładów Metalowych „Postęp” SA – Jerzy Cieślarski, prezes zarządu. Uroczystość odbyła się po raz szósty, ale pierwszy raz wśród laureatów znalazła się instytucja i to w dodatku firma prowadząca działalność gospodarczą.

Laudację na cześć nagrodzonych wygłosił Krystyna Partuś (dla ks. Józefa Kuschego) i Zbigniew Krzyżanowski (dla Zakładów „Postęp”). W ponad 25-minutowym wystąpieniu Krystyna Partuś wymieniła osiągnięcia ks. Józefa Kuschego, kapłana, proboszcza,


KRYSZYŃKA PARTUŚ

opiekuna licznych grup i stowarzyszeń, inicjatora wielu ważnych dla miasta przedsięwzięć. Wyróżnienie – jak podkreślił o. Węglicki – jest docenieniem nie tylko jego pracy duszpasterskiej, ale także szerokiej działalności społecznej.

Zakłady Metalowe „Postęp” zostały z kolei nagrodzone za stwarzanie szczególnie przyjaznego klimatu dla osób niepełnosprawnych, które wśród zatrudnionych stanowią 43 procent (125 pracowników). Pozycja firmy na

Nagrody odebrali Jerzy Cieślarski i ks. Józef Kusche

rynku i jej liczne sukcesy dowodzą, że można połączyć cele biznesowe z rozwojem pracowników. Zakłady „Postęp” wspierają też liczne organizacje działające na rzecz niepełnosprawnych.

Wyróżnienia im. św. Kamila, patrona Zabrza, opiekuna biednych i chorych, nadawane są od 2001 roku mieszkańcom miasta i instytucjom, które swoją działalnością świadczą, że trzeba i warto myśleć także o potrzebach innych ludzi. ■

ŚWIĘTO PATRONA ZABRZA



Mamy już za sobą pierwsze wydarzenia poprzedzające główne obchody 10. rocznicy ogłoszenia św. Kamila patronem Zabrza (1 października). Po triduum w kościele jemu poświęconym, 16 lipca odbyły się uroczystości odpustowe, którym przewodniczył o. Arkadiusz Nowak, jeden z najbardziej znanych kamilianów polskich, pracujący z narkomanami i chorymi na AIDS. Przed Mszą św. w intencji żyjących i zmarłych mieszkańców, przy wejściu do kościoła została poświęcona pamiątkowa tablica, przypominająca, że św. Kamil jest patronem miasta. Pod koniec września natomiast z Rzymu sprowadzone zostaną tutaj na dziewięć dni relikwie Świętego. ■

Procesja eucharystyczna z obrazem św. Kamila na zakończenie Mszy św. odpustowej

Jadłodajnia Caritas



ARCHIWUM CARITAS

GLIWICE. Już trzy tygodnie wydawane są posiłki w jadłodajni Caritas przy ul. Ziemowita 2. Przez 7 dni w tygodniu, od 11.00 do 15.00, jednodaniowe obiady otrzymują najbardziej potrzebujący mieszkańcy miasta. Jednorazowo posiłek może tutaj spożyć 60 osób. Potrzebujący kierowani są przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Gliwicach.

Jadłodajnia może pomieścić 60 osób

Rekolekcje franciszkańskie

OLDRZYCHOWICE KŁODZKIE. „Twoje powołanie, Twoja przyszłość” – to temat rekolekcji w duchu św. Franciszka, które odbyły się od 10 do 14 lipca w domu prowincjalnym sióstr franciszkanek szpitalnych w Odrzychowicach Kłodzkich. Uczestniczyło w nich 28 dziewcząt od 16. roku życia, m.in. z Zabrza, Gliwic, Pyskovic, Wieszowej, Dobrzonia Wielkiego i

Opola. Rekolekcje głosił o. Waldemar Połczyk, franciszkanin z Góry Świętej Anny, razem z s. Michaelą Szpulak i innymi siostrami, które przyjechały specjalnie z klasztorów w Gliwicach i Opolu. Centrum każdego dnia była Eucharystia, a w programie znalazły się także konferencje, praca w grupach, warsztaty muzyczne i wycieczki.



S. FRANCISZKA WANAT

Dziewczęta z s. Rufiną Maksymiuk z Opola

Gliwice powojenne

MUZEUM. „Gliwice 1945–1956” to tytuł wystawy, którą można zwiedzać w muzeum w Gliwicach. Pokazuje ona, jak wyglądało życie w mieście w pierwszej dekadzie po

II wojnie światowej. W Willi Caro znajduje się część ekspozycji, ujmująca problem od strony politycznej, a w Zamku Piastowskim – od strony codzienności. Wystawie towarzyszy publikacja Bogusława Tracza pt. „Pierwsza dekada. Gliwice 1945–1956”. Jest to rodzaj kalendarium, zestawiającego chronologicznie najważniejsze fakty i wydarzenia z dziejów miasta na szerszym tle historii regionu i kraju.

Zamek Piastowski w Gliwicach, gdzie znajduje się część wystawy



KLAUDIA CWOLEK

Ratownicy apelują o rozwagę



ANTONI WITWICKI

Ratownikami są wyłącznie osoby noszące ubiór z napisem „RATOWNIK” i emblematem „WOPR”

GLIWICE. Kąpielisko Leśne oraz kąpielisko nad jeziorem w dzielnicy Czechowice zanotowały rekordy frekwencyjne. Ilość osób, niestety, powoduje wzrost różnego rodzaju zagrożeń. Na szczęście do tej pory nie doszło do żadnej tragedii, a jedno tonące dziecko udało się odratować. Ratownicy Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego apelują o przestrzeganie zasad bezpieczeństwa. Przede wszystkim trzeba pamiętać, że przed wejściem do wody należy schłodzić

dzieci pod prysznicem głowę oraz okolice serca. – Rodzice nie mogą zapominać o swoich dzieciach. To szczególnie ważne. Przebywające nad wodą maluchy w wieku do lat 7 nie powinny być ani na chwilę pozbawione opieki dorosłych. Moment nieuwagi może zakończyć się prawdziwą tragedią – przestrzega Bartłomiej Toporek, wiceprezes Oddziału WOPR w Gliwicach. Jest też oczywiste, że na terenie kąpieliska nie wolno przebywać w stanie nietrzeźwym.

Parafialne wakacje

SOŚNICA-ŁĘBA. 15-osobowa grupa dzieci i młodzieży z parafii NMP Wspomożenia Wiernych w Gliwicach Sośnicy od 30 czerwca do 8 lipca przebywała nad Bałtykiem w Łebie. Wyjazd pod opieką ks. wikarego Piotra Szczygielskiego był możliwy dzięki rodzicom, Caritas Diecezji Gliwickiej, a także funduszom, które młodzież zbierała podczas kiermaszy świątecz-

nych. W Łebie był czas na wypoczynek, codzienną Mszę św., modlitwę, spotkania w grupach, wspólne wycieczki i plażowanie. Podstawą wakacyjnych rozważań był tekst *Magnificat*, zaczerpnięty z Ewangelii św. Łukasza. Szczególną atrakcją była jazda konna, godzinny rejs statkiem po morzu, zabawy na krytym basenie oraz pływanie na kajakach i rowerach wodnych.



ARCHIWUM PARAFIALNE

Grupa długo zbierała pieniądze na wyjazd

Z Drutarni do Bruśka

Ślubowali i tak zostało

Spod kościoła w Drutarni wyrusza niewielka grupa. Zanim dojdą do Bruśka, procesja rozciągnie się na kilkadziesiąt metrów. Drogę tę 16 lipca mieszkańcy miejscowości przechodzą już od stuleci.

Drutarnia od Bruśka oddalona jest o 4 kilometry. Po drodze przyłączają się kolejne osoby i wraz z pokonywanymi metrami procesja rośnie. Parafia Matki Bożej Fatimskiej w Kaletach Drutarni należy do najmniejszych w diecezji gliwickiej, liczy tylko około 600 wiernych. Dokładnej daty, kiedy po raz pierwszy wyruszyli tą trasą, nikt tu nie zna. W przekazach poprzednich pokoleń zachowały się różne wersje. Na pewno wiadomo, że procesja była prośbą tutejszych mieszkańców o zachowanie od zarazy. Na tę modlitwę wybrali 16 lipca, dzień Matki Bożej Szkaplerznej.

Dawniej, jeśli procesja przypadła w dzień pracy, wielu brało urlop. – Kiedy miałem siedem lat, zacząłem chodzić, i tak jest do dziś, z wyjątkiem tego, jak byłem w wojsku. Procesja była ślubowana dawno i tak już u nas zostało. Na początku ludzie chodzili przez pola – objaśnia Stefan Lange. Teraz trasa prowadzi przez las. Zapach żywicy miesza się z zapachem sosnowego igliwia. W drodze



ZDJĘCIA ROMAN KONZAL

orkiestra z Tworoga intonuje pieśni. – Jak długo chodzimy już w tej procesji? Tego nikt dokładnie nie wie. Nawet przed wojną, jak była tu granica, to

przekraczali ją nielegalnie, żeby na szesnastego zagrać – mówią starci członkowie orkiestry. Idą razem z wiernymi do Bruśka, tam grają w czasie Mszy odprawianej przed zabytkowym drewnianym kościołem z XVII wieku, a potem towarzyszą mieszkańcom Drutarni w drodze powrotnej.

Po przyjeździe do Bruśka na chwilę można wstąpić do kościoła

– Jako dziecko chodziłam w procesji z obrazami i poduszkami. Dzisiaj moja córka niesie poduszkę ze szkaplerzem. A to mój chrześniak, mieszka w Pniowcu, ale przyjechał właśnie do nas na wakacje – mówi Ewa Wiatrek o Wojtku, który idzie obok. Jej 11-letnia córka, Dominika jest na czele procesji.

Najstarsi mieszkańcy pamiętają jedną przerwę w historii procesji, kiedy w 1961 roku władze komunistyczne zakazały jej organizowania. – Tyle wiem o tej naszej tradycji, co opowiadała matka. Od bajtla się

Co roku procesji towarzyszy orkiestra z Tworoga

chodziło do Bruśka na procesję i jestem tu co roku, nawet teraz, kiedy mieszkam u córki w Żygliźnie – mówi Józef Porczek, który lato spędza w swoim rodzinnym domu w Drutarni. Pracował jako kierowca, dlatego uściśla, że procesja przechodzi dokładnie 5 kilometrów, tyle wskazuje licznik samochodu, kiedy przemierza tę trasę. Pan Józef ma 71 lat i pokonuje ją razem z grupą rowerzystów zamykających procesję.

– Podobno swego czasu zaniechano tej tradycji i w parafii znowu zaczęło się źle dziać. Pojawiły się zarazy, bieda, głód – tłumaczy ks. Marian Krawczyk w czasie chwili postoju w lesie. W procesji idzie po raz drugi, odkąd jest proboszczem tej parafii. – Ta nasza lokalna tradycja wymaga szczegółowego opracowania naukowego, bo wiemy tylko tyle, co z przekazów przodków, a te są bardzo różne. Dzisiaj w tym miejscu spotykają się już dwie tradycje – rdzennych mieszkańców Drutarni, w dużej części wywodzących się z Bruśka, i tych, którzy się tutaj osiedlili. W ostatnich latach wiele osób się tu przeprowadziło, np. z Siemianowic czy Chorzowa – mówi proboszcz.

Po południu w Drutarni, jak co roku, rozpocznie się festyn rodzinny. A za tydzień, w sobotę, parafia będzie pielgrzymowała do sanktuarium Matki Bożej w Lubecku. Ci, którzy pójdą tam pieszo, wyruszą już o piątej rano. Potem dołączy do nich reszta parafian.

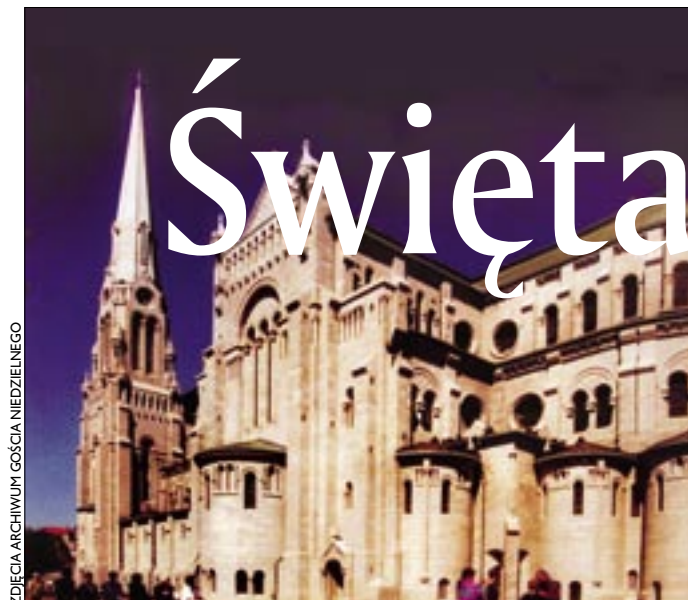
MIRA FIUTAK

Po lewej: **Przed drewnianym kościołem z XVII w. zaraz rozpocznie się Msza św.**

Po prawej: **Tradycyjnie obrazy w procesji niosą młode dziewczęta**



Nie sposób sobie wyobrazić religijności Ślązaków bez św. Anny. Jej sanktuarium na Opolszczyźnie należy do najważniejszych miejsc kultu matki Maryi w Polsce. **Jednak św. Anna czczona jest w wielu miejscach Europy**



ZBIERKA ARCHIWUM GOŚCIA NIEDZIELNEGO

oraz poza jej granicami, czego dowodem jest bogata ikonografia i liczne miejsca pielgrzymkowe.

tekst
**KS. WALDEMAR
PACKNER**

W naszej diecezji św. Anna jest patronką ośmiu kościołów: w Gliwicach, Zabrze, Bytomiu, Tarnowskich Górach, Lublińcu, Babicach, Dziergowicach oraz Hadrze. Na całym Śląsku ku jej czci wzniesiono ponad 50 świątyń, w Polsce prawie 190. Tylko te liczby świadczą o tym, jak wielką popularnością – i to od wieków – się cieszy.

Anna znaczy łaska

Imię Anny, jako matki Maryi, przekazuje tradycja. W języku

hebrajskim Anna znaczy tyle, co łaska, a apokryfy podają, że jej dom miał znajdować się w Betlejem. Ta sama tradycja mówi, że Anna poczęła Maryję w późnym wieku. Gdy Maryja miała 3 lata, Jej rodzice mieli oddać Ją do służby przy jerozolimskiej świątyni. Tam Maryja, razem z innymi rówieśnicami, zajmowała się studiowaniem Pisma Świętego oraz haftowaniem szat kapłańskich. Najwięcej czasu poświęcała jednak modlitwie i śpiewom psalmów. Według tradycji, rodzice Maryi mieli rozstać się z Nią na zawsze, gdy ta była jeszcze dzieckiem.

Św. Anna czczona jest daleko

Święta nie t

Najsłynniejsze sanktuarium św. Anny znajduje się w Beaupré (Kanada). Pierwszy kościół wzniesiono tam już w 1661 roku

Św. Anna, jako matka Matki Zbawiciela, czczona była od wieków, zarówno w Kościele na Wschodzie, jak i na Zachodzie. Jej

część była o wiele większa niż św. Joachima, który, według tej samej tradycji, miał być mężem św. Anny.

Patronka „watykańskiej parafii”

Już w 701 roku powstał we Floriak koło Rouen (Francja) pierwszy klasztor ku czci św. Anny. Tam też miały znajdować się przyniesione ze Wschodu relikwie świętej. O zaszczyt posiadania relikwii św. Anny ubiegały się także miasta Apt oraz Marsylia (Francja). Autentyczność tych relikwii budzi poważne zastrzeżenia, są jednak dowodem, jak żywy i wielki był kult świętej.



Przy tzw. kolumnie św. Anny (sanktuarium w Beaupré) bezdzietne małżeństwa proszą o potomstwo



Relikwie ręki św. Anny z sanktuarium w Beaupré



Tzw. Memorare matki Anny. Apoteoza św. Anny i św. Joachima (postacie z lewej) i innych świętych pochodzi z kościoła w Seelisbergu



Tzw. święty pocałunek, czyli spotkanie z Joachimem pod Bramą Złotą. Obraz Giotto di Bondone (ok. 1266–1330)

o poza granicami Europy

tylko śląska

Dziś relikwie św. Anny czczone są również w Rzymie (Bazylika św. Pawła za Murami), Düren (Niemcy), a także w Wiedniu, Neapolu oraz Kolonii.

Można zaryzykować stwierdzenie, że obok św. Antoniego Padewskiego właśnie św. Anna odbiera największą cześć u wiernych. Świadczą o tym liczne sanktuaria i miejsca pątnicze, rozsiane po całej Europie i nie tylko. Do najważniejszych należą Düren oraz Annaberg (Niemcy), Auray w Bretonii (Francja), Annaberg koło Mariazell (Austria) oraz najśłynniejsze w Beaupré (Kanada), założone w 1661 roku przez francuskich emigrantów. Również w Stanach Zjednoczonych znajdują się dwa sanktuaria św. Anny – w Nowym Orleanie oraz Scranton. Każdego roku odwiedzają je tysiące pielgrzymów. Nawet „kościół parafialny” w Watykanie jest pod wezwaniem św. Anny (!), a za swoją patronkę obrała ją Gwardia Szwajcarska.

W Polsce Święta posiada kilkanaście miejsc pielgrzymkowych, wśród których najważniejsze znajduje się na Górze Świętej Anny. Od ponad pięciu wieków Ślązacy, i nie tylko, odwiedzają to miejsce. Wśród znanych pielgrzymów byli m.in. pruscy królowie (protestanci) oraz nuncjusz Achille Ratti, późniejszy papież Pius XI. Na Górze Świętej Anny modlili się kardynałowie Stefan Wyszyński oraz Karol Wojtyła, który jako papież odwiedził to miejsce w 1983 roku.

Decyzją prezydenta RP z 2004 roku miejscowość Góra Świętej Anny została uznana za pomnik historii, tym samym znalazła się wśród 30 obiektów i zespołów zabytkowych w Polsce uznanych za najcenniejsze i godne najwyższej troski o ich zachowanie dla przyszłych pokoleń.

W Beaupré, gdzie znajdują się relikwie ręki św. Anny, czczona jest jako patronka małżeństw, zwłaszcza starających się o po-

tomstwo. Ten fakt związany jest ze św. Brygidą (1303–1373), która modliła się do św. Anny, prosząc ją o potomstwo. Brygida miała ośmioro dzieci, a jej córka Katarzyna też została świętą. Według tradycji, Brygidzie miała objawić się św. Anna i powiedzieć: „Jestem Anną, którą ty tak kochasz, pełną miłosierdzia i łaski, szczególnie dla małżonków, którzy mojej dobroci powierzają swoją przyszłość”. Dziś przy kolumnie św. Anny w Beaupré małżeństwa proszą o dzieci lub dziękują za otrzymane potomstwo.

Trudno zliczyć tłumy, które każdego roku odwiedzają rozsiane po całym świecie sanktuaria św. Anny. Jeszcze trudniej zliczyć cuda i łaski, które pielgrzymi wypraszają u Boga przez jej wstawiennictwo. Miłość i zaufanie do matki Maryi najlepiej wyrażają słowa starej pieśni, od pokoleń śpiewanej na Śląsku: „Niech się ze mną co chce dzieje, w tobie św. Anno mam nadzieję”.



Rzeźba z Góry św. Anny

„SAMOTRZECIA”

Rzeźba przedstawia trzy postaci. Pośrodku w postawie stojącej ukazana jest starsza niewiasta. To św. Anna, która na lewym ramieniu trzyma swoją Córkę – Najświętszą Maryję Pannę oraz na prawym ramieniu Chrystusa – swojego Wnuka. Ukazywanie postaci trzymany na rękach jest typowe dla średniowiecznych konwencji, aby przez to podkreślić najbliższe stopnie pokrewieństwa i uczucia rodzinne. Wymagało to znacznego pomniejszenia postaci Maryi. Postać Maryi jest nawet mniejsza od postaci Jezusa.

„Samotrzecia” – tak często mówi się o tej figurze. „We troje razem” – jak interpretowano to połączenie w średniowieczu. Można też powiedzieć o św. Annie, że „sama jest trzecia”, gdyż na pierwszym planie jest Jezus i Maryja. Figurka ma 52 cm wysokości i wykonana jest z drewna lipowego. Papież Benedykt XV zezwolił na koronację słynącej taskami figury, która odbyła się 14 września 1910 roku.



Anny

7)



Przestrojona figura św. Anny z Cusco niesiona jest każdego roku podczas procesji Bożego Ciała



Posiadaniem relikwii św. Anny szczytują się kilka miast. Na zdjęciu relikwiarz ręki św. Anny z kościoła w Wiedniu

Ogłoszenia parafialne w e-mailu

Najświeższy news z kościoła

Co niedzielę, dwie minuty po północy, w skrzynkach mailowych internautów pojawiają się ogłoszenia parafialne, które większość wiernych wysłucha dopiero przed południem.

Św. Jacek NEWS – tak nazywa się subskrypcja ogłoszeń parafialnych, wysyłanych co tydzień z parafii św. Jacka w Sośnicy. Dla chętnych przygotowuje ją Rafał Kotoński, administrator i autor strony, tegoroczny maturzysta. Dzięki niemu, niezależnie od tego, gdzie aktualnie przebywamy lub gdzie byliśmy w niedzielę na Mszy, na bieżąco możemy śledzić, co dzieje się w parafii. – Strona internetowa powstała w czerwcu 2003 roku, jak tylko nasza parafia została erygowana. Rok temu, przy okazji jej przebudowy, zastosowaliśmy wysyłanie informacji duszpasterskich na skrzynki mailowe zainteresowanych internautów – tłumaczy Rafał.

Z subskrypcji korzysta na razie 66 osób (na 10 tys. wiernych), ale wśród odbierających ogłoszenia są także byli parafianie, mieszkający obecnie w Niemczech i Kanadzie.



KLAUDIA CWOŁEK

– O takiej możliwości dowiedziałam się, przeglądając stronę internetową naszej parafii, i mimo że mam stały dostęp do Internetu, zdecydowałam się właśnie na taką formę otrzymywania informacji: szybko, bezpośrednio i bez konieczności sprawdzania, czy zdarzyło się coś nowego – mówi Angelika Kucharz, parafianka. Według niej ci, którzy chcą uczestniczyć w życiu parafii, mogą dzięki temu łatwiej zaplanować sobie wolny czas. – Poza tym wiadomości przeczytane pozostają dłużej w pamięci niż usłyszane. A za najbardziej przydatne uważam oczywiście te, które dotyczą bieżących wydarzeń. O

uroczystościach i świętach roku liturgicznego można dowiedzieć się z innych źródeł. Natomiast o tym, że gościć będzie u nas jakiś misjonarz, organizowana jest pielgrzymka, czy też na Mszę przyjedzie grupa motocyklistów, wygodnie jest dowiedzieć się właśnie z serwisu internetowego parafii – dodaje.

Św. Jacek NEWS wysyłany jest przez cały rok, także w czasie wakacji, bo Rafał praktycznie nie rozstaje się ze swoim laptopem. – Dzień bez komputera jest dniem straconym – powtarza z uśmiechem na twarzy, co nie znaczy, że wszystko załatwia drogą elektroniczną. Co sobotę

RAFAŁ KOTOŃSKI ukończył Technikum Elektroniczne o specjalności systemy i sieci komputerowe w Zabrze. Zamierza studiować informatykę. Jest autorem trzech stron katolickich: www.sw-jacek.gliwice.opoka.org.pl, www.parchrystuskrol.gliwice.opoka.org.pl, www.ksm.kuria.gliwice.pl oraz kilku firmowych stron internetowych.

rano idzie do kancelarii parafialnej.

– Ksiądz proboszcz zajmuje się ogłoszeniami, a ja przy okazji przygotowuję intencje mszalne i zapowiedzi przedmażeńskie, które też później są dostępne na stronie. Materiały kopiuję na przenośny dysk, w domu obrabiam pod względem technicznym i wysyłam na serwer.

Informacje pojawiają się w skrzynkach mailowych wszystkich zainteresowanych dokładnie o godz. 00.02, ale nikt nie zarywa z tego powodu nocy. Przygotowane wcześniej ogłoszenia system wysyła automatycznie o nastawionej porze.

KLAUDIA CWOŁEK

Zapisy na Studium Życia Rodzinnego

Pomóż rodzinie!

Diecezjalne Studium Życia Rodzinnego ogłasza kolejny nabór na nowy rok nauki. Zgłaszają mogą się chętni do pracy w duszpasterstwie rodzinnym.

Studium kształci parafialnych doradców życia rodzinnego i osoby, które będą przygotowywać młodzież ponadgimnazjalną do małżeństwa w ramach katechez przy parafii. (Spotkania formacyjne dla młodzieży rozpoczną się w naszej diecezji we wrześniu

2007 roku). Do studium przyjmowani są także małżonkowie i rodzice, chcący zdobyć wiedzę przydatną w lepszym pełnieniu swojej roli w rodzinie, a także inne osoby zainteresowane tą problematyką.

Zajęcia w studium odbywają się w każdą drugą sobotę miesiąca (od godz. 9.00 do 17.00) przez 2 lata (4 semestry), od września do czerwca. Program nauki zawiera

się w pięciu blokach tematycznych: Nauka Kościoła o małżeństwie i rodzinie, Wybrane zagadnienia z psychologii małżeństwa i rodziny, Etyka i seksuologia, Zagadnienia z fizjologii płodności i planowania rodziny, Komunikacja interpersonalna i metodyka prowadzenia zajęć z grupą.

Zajęcia odbywają się w Centrum Edukacyjnym Jana Pawła

II w Gliwicach. Odpłatność: 200 zł za semestr (możliwe zniżki dla małżonków i osób blisko spokrewnionych, które podejmą posługę jako doradca życia rodzinnego lub członek zespołu pastoralnego).

Termin składania podań upływa 1 września. Więcej informacji: www.dorodzin.gliwice.opoka.org.pl, Katarzyna i Michał Jurkiewiczowie tel. 032 279 03 67, 507 38 99 48, e-mail: dorodzin@gliwice.opoka.org.pl



Zapowiedzi

■ ODPUST NA MAGDALENCE

23 LIPCA, kaplica św. Marii Magdaleny w Goszycach Lesie (parafia Sośnicowice) – Msza św. o godz. 11.00

■ MUZYKA W STARYM OPACTWIE

23 LIPCA, godz. 17.00, sanktuarium Matki Bożej Pokornej w Rudach – koncert organowy Marioli Brzoski.

■ W KRAINIE OPERETKI I MUSICALU

23 LIPCA, godz. 20.00, dziedziniec Pałacu w Pławniowicach – koncert w wykonaniu: Violetta Białk (sopran), Mieczysław Błaszczak (tenor) i Orkiestra Salonowa prof. Hilarego Drozda z Cieszyna. Prowadzenie: Małgorzata Mendel. Karty wstępu – cegiełki w cenie 10 zł do nabycia w Pałacu i w parafiach dekanatu pławniowickiego.

■ ODPUST KU CZCI ŚW. ANNY I PIELGRZYMKI KOBIET – 29–30 LIPCA, GÓRA ŚWIĘTEJ ANNY

Ramowy program: 29 LIPCA, godz. 18.00 – Oratorium „Św. Piotr” o. Paula Hartmanna w wykonaniu orkiestry Filharmonii Opolskiej i chóru Filharmonii Śląskiej oraz solistów (w grocie lurdzkiej). Godz. 20.00 – Koronka do św. Anny w bazylice.

30 LIPCA, godz. 10.45 – procesja z figurą św. Anny do grotty, godz. 11.00 – Suma pontyfikalna w grocie, godz. 14.00 – nieszpory.

■ ODPUST PORCJUNKULI

2 SIERPNIĄ, sanktuarium Matki Bożej w Lubeku, rozpoczęcie o godz. 10.00, Eucharystia o godz. 11.00.

Matury na Śląsku

Przepustka na studia

Z **Romanem Dziezicem**, dyrektorem Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Jaworznie, rozmawia Dobromiła Salik.

Dobromiła Salik: – Jak ocenia Pan tegoroczną maturę?

ROMAN DZIECIC: – Byliśmy przyzwyczajeni do tego, że niemal wszyscy maturę zdawali. Teraz trzeba przyjąć do wiadomości, że matura stanie się rzeczywistą przepustką na wymarzony kierunek studiów, tak jak to jest na Zachodzie. We Francji nikogo nie dziwi, że zwykle zdaje niewiele powyżej 50 proc. uczniów. W tym roku, wyjątkowo, było to aż 80 proc. Pojawiły się komentarze, że być może oceniający byli zbyt tolerancyjni! Natomiast co do narzekania na czas oczekiwania na wyniki, w krajach zachodnich podawane są one również w późniejszym terminie. Z istoty tego systemu wynika, że nie można uzyskać rzetelnych wyników szybko. 79 proc. zdanych matur w skali kraju czy 81 proc. w naszym regionie to wynik dobry i prawdziwy – taka jest moja ocena rzeczywistości.



ARCHIWUM OKE

– **Nie powinniśmy więc być pesymistami?**

– W żadnym wypadku. Na Śląsku tym bardziej. Po pierwsze, osiągnęliśmy jedne z najlepszych wyników na tle kraju. Po drugie, w śląskich liceach kształcą się 56 proc. uczniów, podczas gdy w innych województwach jest to 65 proc. (mazowieckie), 64 proc. (łódzkie) czy 60 proc. (lubelskie). Mamy więc wyższą niż gdzie indziej liczbę uczniów techników, liceów profilowanych i uzupełniających, którzy teoretycznie powinni zaniżyć naszą średnią – a tak się nie stało. Natomiast średnie wyniki z poszczególnych przedmiotów są podobne albo trochę wyższe niż w kraju, co też przemawia na naszą korzyść.

– **Często za słabsze niż w poprzednich latach wyniki matur wini się nauczycieli...**

– Nie mam wątpliwości, że nauczyciele ciężko pracują. Twórcą sukcesu jest jednak przede wszystkim uczeń. Nauczyciel pomaga, ale jeśli nie będzie współpracy i odpowiedzi – nie będzie

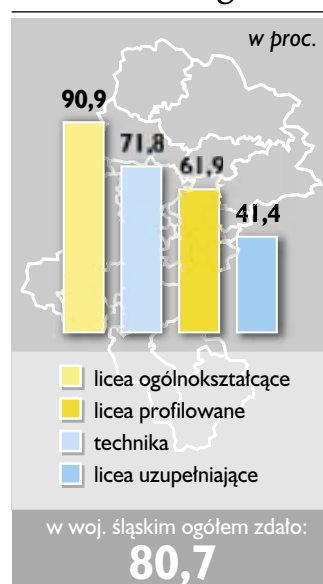
rezultatów. Dyrektorzy podkreślają, że spory procent młodzieży po prostu nie uczęszcza na zajęcia. Nie da się uzyskać satysfakcjonujących efektów od ucznia, który opuszcza średnio co trzeci tydzień zajęć szkolnych!

Ostrzegalbym także przed bezkrytyczną wiarą w statystyki i rankingi. Założmy, że w jakiejś szkole do matury podszedł jeden uczeń i ją zdał. O czym będzie świadczyła informacja, że szkoła ta ma 100-procentową zdawalność? Ponadto ważne jest również, ilu uczniów w danej szkole zdawało maturę na poziomie rozszerzonym, a także ilu przystąpiło do egzaminu nadobowiązkowego. Proste statystyki takiej wiedzy nam nie dają. Wykazywałbym również zrozumienie dla tych, którzy muszą połączyć kształcenie ogólnokształcące i zawodowe. Uczeń, który zdał dwa egzaminy ustne i trzy pisemne, a potknął się na jednym, zdał cztery piąte matury!

SPRAWDŹ, JAK ZDAŁEŚ

Na stronach internetowych Centralnej Komisji Egzaminacyjnej oraz Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej (www.oke.jaworzno.pl) można znaleźć informacje, które pozwolą porównać indywidualny wynik egzaminu maturalnego z wynikami w kraju i w województwie.

Matura w regionie



INFOGRAFIKA JACEK BEKMAN

■ P O D Z I Ę K O W A N I E ■

Ks. biskupowi Gerardowi Kuszowi, duchowieństwu, krewnym, przyjaciółom, znajomym, wszystkim uczestnikom uroczystości pogrzebowych naszego Ojca

ŚP. STANISŁAWA RABIEJA

za modlitwy, złożone kwiaty i słowa współczucia

dziękuje
najbliższa rodzina Zmarłego

Rowerowe wycieczki po diecezji gliwickiej (4)

Skansen Królowa Luiza i inne atrakcje

Kolejna z propozycji rowerowych wycieczek będzie prowadziła wokół miasta Gliwice. Odwiedzimy miejsca, których na co dzień nie zauważamy, a jest co pokazać i co zwiedzać.

Z rynku w Gliwicach udajemy się w kierunku Teatru Muzycznego przy ul. Nowy Świat i dalej rowerową trasą nr 6 przez os. Sikornik aż do rozstaju polnych dróg – za osiedlem, gdzie skręcamy w lewo do ul. Rybnickiej, którą przecinamy na wprost, aż do końcowego narożnika płyty lotniska. Tu skręcamy w prawo i podążamy polną drogą do skrzyżowania, gdzie odbijamy w prawo i jedziemy pod wiaduktem autostrady do dawnej dolnej stacyjki w Bojkowie z zachowanym peronem. Stąd już blisko do kościoła pw. Narodzenia NMP w Bojkowie. Tu skręcamy w lewo i zjeżdżamy ul. Rolników w dół. Mijamy po drodze drewnianą wieżę Remizy Strażackiej i ceglana kapliczkę z XX wieku. Nieopodal, po lewej pod nr. 91, stoi zabytkowa drewniana chałupa z 1870 roku. Gospodarz Jan Ciupiński nie rozebrał jej, pomimo braku opieki konserwatora. Zjeżdżamy do skrzyżowania, za którym jedziemy prosto, mijając po prawej kapliczkę św. Jana Nepomucena. Na kolejnym skrzyżowaniu skręcamy przy krzyżu w prawo do Przyszowic, gdzie zwiedzamy kolejno kościół św. Jana Nepomucena i stojący w ogrodzie drewniany spichlerz plebański z 1829 roku.

Z ogrodu wyjeżdżamy przez bramę na drugą stronę ulicy – do parku podworskiego, w którym stoi neobarokowy pałac z lat 1890–1895. Z parku wracamy na główną drogę, na której skręcamy w prawo do skrzyżowania drogi Gliwice–Mikołów, które przejeżdżamy na wprost, w kierunku Zabrze, do

górnicyj dzielnicy Makoszowy. Jedziemy ul. Makoszowską przez most nad Autostradą A4, obok ponad 100-letniej kopalni Makoszowy, wzdłuż torów tramwajowych, aż do skrzyżowania z ul. 3 Maja, gdzie skręcamy w prawo pod wiadukt, za którym po lewej w parku stoją dwa lwy. Wjeżdżamy pomiędzy lwami do parku im. gen. K. Świerczewskiego. Z głównej alejki, obok pomnika, skręcamy w lewo, i tuż przy stawie znów w lewo do nasypu, za którym przejeżdżamy tory kolejowe. Dalej koło nowego osiedla w dzielnicy Zaborze, ul. Jodłową dojeżdżamy do skrzyżowania, na którym skręcamy w lewo do ul. Wolności. Na skrzyżowaniu, obok kościoła św. Franciszka z 1890 r., skręcamy w prawo i jedziemy wzdłuż torów tramwajowych ok. 1 km do drewnianego kościoła św. Jadwigi Śląskiej z 1929 r. (po lewej). Ponownie wracamy do kościoła św. Franciszka i dalej prosto – po prawej mijamy krzyż przydrożny z 1890 r. Tuż za Elektrownią skręcamy w prawo do Skansenu Górniczego Królowa Luiza (ul. Wolności 410). Znajduje się tu jedyna w Europie czynna parowa maszyna wyciągowa o mocy 2 tys. KM, wyprodukowana w 1915 r. w Eisenhütte Prinz Rudolf w Dülmen w Niemczech. Dostępna jest też 1,5 km podziemna trasa. Po zwiedzeniu wracamy ponownie do ul. Wolności i skręcamy w prawo. Ulicą Wolności dojeżdżamy do skrzyżowania ze światłami, gdzie skręcamy w lewo pod górkę, przecinając tory tramwajowe. Aleją Bohaterów Monte Cassino zjeżdżamy w dół do skrzyżowania z ul. 3 Maja, które przecinamy na wprost. Dalej ul. Roosevelta jedziemy prosto obok stadionu KS Górnik Zabrze. Za stadionem na skrzyżowaniu koło Ogrodu Botanicznego skręcamy w lewo i przez most wiodący do Sośnicy wracamy do Gliwic. **LESŁAW DYNAK**



ZDJĘCIA LESŁAW DYNAK

Neobarokowy pałac z lat 1890–1895 w Przyszowicach



Parowa maszyna wyciągowa z 1915 roku, najcenniejszy zabytek skansenu

TRASA WYCIEZKI

TRASA: Gliwice–Sikornik–Trynek–Bojków–Przyszowice–Zabrze–Makoszowy–Zabrze Zaborze–Gliwice Sośnica–Gliwice; ok. 38 km.

CHARAKTER TRASY: łatwy teren, asfaltowe drogi, miejscami leśne, polne i parkowe odcinki.